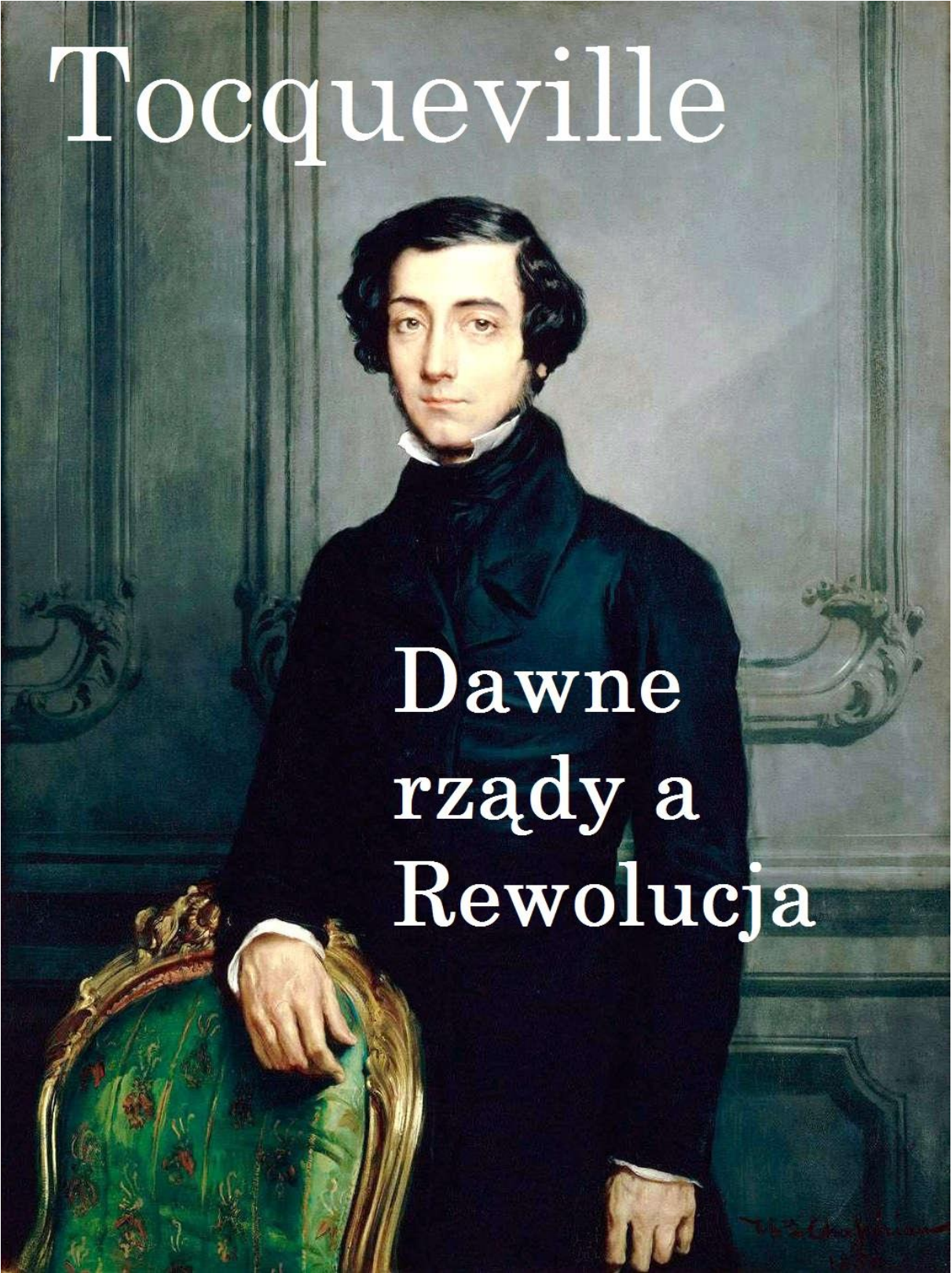


Tocqueville

A portrait of Alexis de Tocqueville, a French political thinker and historian. He is depicted from the waist up, seated in an ornate green upholstered chair with gold-colored metalwork. He has dark, wavy hair and is wearing a dark, high-collared coat over a white shirt. The background is a dark, paneled wall. The text "Dawne rządy a Rewolucja" is overlaid on the right side of the portrait.

Dawne
rządy a
Rewolucja

Alexis de Tocqueville

(Alexis-Henri-Charles Clérel, comte de Tocqueville)

DAWNE RZĄDY A REWOLUCJA

(L'Ancien Régime et la Révolution)

Wydawnictwo Estymator
Warszawa 2021

ISBN: 978-83-66719-29-3

Na okładce: portret Alexisa de Tocqueville namalowany przez Theodore Chassériau (1850)

© Tekst: Zofia Chołoniewska i Jacek Chołoniewski na podstawie tłumaczenia Władysława Mieczysława Kozłowskiego. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Spis treści

KSIĘGA PIERWSZA (4)

I. Sprzeczne sądy o Rewolucji były już w chwili jej powstania.

II. Ostatecznym celem Rewolucji nie było zniesienie władzy religijnej, a osłabienie politycznej.

III. Dlaczego Rewolucja francuska, będąc rewolucją polityczną, przypominała przewroty religijne?

IV. Cała niemal Europa miała jednakowe instytucje i one wszędzie upadły.

V. Jaki był rezultat Rewolucji?

KSIĘGA DRUGA (11)

I. Dlaczego prawa feudalne zostały znienawidzone przez lud francuski więcej, niż gdzie indziej?

II. Centralizacja administracyjna jest dziełem dawnych rządów, nie zaś Rewolucji lub cesarstwa.

III. Tak zwana opieka rządowa jest wytworem dawnych rządów.

IV. Sprawiedliwość administracyjna i wyjęcie urzędników z pod sądu były instytucjami przedrewolucyjnymi.

V. Jak mogła centralizacja ogarnąć dawne władze i zastąpić je nie burząc ich.

VI. O zwyczajach administracyjnych za dawnych rządów.

VII. Już przed Rewolucją Paryż miał przewagę nad prowincjami i wchłaniał całość państwa, jak nigdzie w Europie.

VIII. Francja stała się krajem, którego mieszkańcy byli najbardziej podobnymi do siebie.

IX. Ludzie, tak do siebie podobni, dzielili się na drobne gromadki obce i obojętne dla siebie.

X. Jakim sposobem zniesienie wolności politycznej i rozdział klas wytworzyły prawie wszystkie choroby społeczne, które zburzyły dawny ustrój.

XI. O wolności szczególnej, która spotykała się za dawnych rządów i o jej wpływie na Rewolucję.

XII. Nie zważając na postęp cywilizacji, położenie włościanina we Francji gorsze było w XVIII w. niż w XIII.

KSIĘGA TRZECIA (43)

I. Około połowy XVIII w. literaci stali się głównymi mężami stanu we Francji i jakie stąd wynikły następstwa.

II. Jakim sposobem niewiara mogła stać się ogólną i przeważną namiętnością Francuzów w XVIII w. i jaki wpływ wywarło to na Rewolucję?

III. Francuzi dążyli do reform wprzód niż do swobód.

IV. O tym, że panowanie Ludwika XIV należało do najszcześniejszych okresów dawnej monarchii i w jaki sposób okoliczność ta przyspieszyła Rewolucję?

V. Jak doprowadzono lud do powstania, chcąc ulżyć jego położeniu?

VI. O pewnych sposobach, którymi rząd zakończył wychowanie rewolucyjnego ludu.

VII. Rewolucję polityczną poprzedził doniosły przewrót administracyjny i jakie to miało następstwa.

VIII. Wszystko poprzednie doprowadziło samo z siebie do Rewolucji.

I. Sprzeczne sądy o Rewolucji były już w chwili jej powstania.

Rewolucja Francuska należała do wypadków najmniej przewidzianych, chociaż od dawna dojrzałych i historycznie przygotowanych.

Rewolucja zwraca na siebie uwagę całego świata; budzi ona w umysłach ludów niejasną świadomość, że następują nowe czasy, płodne w przemiany i reformy; lecz nikt nie podejrzewał w chwili jej powstania, czym ona będzie. Królowie i ich ministrowie nie mieli nawet tego niejasnego poczucia, które miały ludy. W ich oczach była ona jednym z tych objawów chorobliwych, którym podlegają od czasu do czasu wszystkie państwa, a które torują nowe drogi w polityce zaborczej sąsiadów.

Chociaż królowie i książęta niemieccy, zgromadzeni w Pilnitz w r. 1791, oświadczyli, że niebezpieczeństwo zagrażające władzy królewskiej we Francji wspólne jest wszystkim rządóm Europy, i że pogroźki rewolucji przyjmują do siebie, nikt wszakże na serio tego nie brał. Dokumenty hojne z owych czasów świadczą, że były to jedynie preteksty, którymi ukrywali rzeczywiste swoje zamiary, w oczach ogółu. W głębi serca przekonani byli, że Rewolucja jest po prostu okazją, z której należy skorzystać, dla własnego interesu, i wszystkie ich przygotowania zmierzają ku temu.

Anglicy, którym pamięć własnych dziejów i nabyta już wolność polityczna przysporzyły doświadczenia, rozróżniają jakby przez mgłę zarysy zbliżającej się rewolucji, lecz nie przewidują ani jej zakresu, ani jej wpływu na własną ojczyznę. Artur Young, który podróżował we Francji w chwili poprzedzającej wybuch, przewiduje bliskość rewolucji, lecz nie ma pojęcia o jej rozmiarach, a zadaje sobie pytanie, czy nie doprowadzi ona do spotęgowania przywilejów arystokracji i duchowieństwa.

Przenikliwość Burke'a zaostzona była nienawiścią, którą czuł dla Rewolucji od chwili jej powstania, a jednak nie był zdecydowanym w sądzie o niej. Przewidywał on przede wszystkim upadek wojenny Francji.

Nie lepiej, niż za granicą, sądzą o Rewolucji we Francji. Wśród masy kajetów, zawierających instrukcje, znajdują tylko dwa wyrażające obawę przed ludem. W innych ujawnia się obawa, że władza królewska zachowa swoją przewagę. Wypowiadają trwogę z powodu krótkiego czasu, przeznaczonego na Stany Generalne. Obawiają się, że popełnią nad nimi gwałt. Boi się tego zwłaszcza szlachta. „Wojsko szwajcarskie, czytamy w wielu instrukcjach, powinno złożyć przysięgę, że nie podniesie broni przeciwko obywatelom, nawet w razie buntu, lub powstania”.

Tymczasem Rewolucja wzrasta. W miarę tego jak wznosi się głowa tego potwora, widocznymi stają się groźne rysy jego oblicza.

Pogląd na nią zmienia się w miarę tego, jak Rewolucja, po zburzeniu instytucji politycznych, zaczyna burzyć porządek cywilny; przerobiwszy prawa, przekształca obyczaje, a nawet i język; zniósłszy mechanizm rządowy, zachwiewa podstawy społeczeństwa, i gotowa nawet zreformować samo bóstwo. Gdy w krótkim czasie rozlewa się po za granice Francji, szerząc niewidziane dotychczas sposoby akcji, nową taktykę, zasady mordercze i używając wyrażenia Pitta: „opinie zbrojne”, rozbijając z niesłychaną siłą granice państwowe, burząc trony, ujarzmiając ludy, a jednak mimo wszystko pociągając je ku sobie. Teraz to, co wydawało się zwykłym przypadkiem w życiu ludów, przedstawia się działaczom państwowym, jako coś nowego, niezwykłego, a zarazem powszechnego, potwornego i niezrozumiałego, wobec czego myśl ludzka zatrzymuje się w zdumieniu. Jedni sądzą, że potęga ta nieznana doprowadzi społeczeństwo do zupełnego rozkładu. „Rewolucja francuska ma charakter szatański”, woła de Maistre w roku 1797. Dla innych jest ona zjawiskiem opatrnościowym, mającym stworzyć nową ludzkość. Niektórzy czują wobec niej grozę,

podobną do tej, jaką czuł Salwian wobec najazdu barbarzyńców. „Z mogiły zamordowanej monarchii, pisze Burke, wyszła istota potworna, olbrzymia, najstraszniejsza ze wszystkich, którekolwiek uciskały ludzi i opanowywały ich wyobraźnię. Dziwna ta i ohydna istota zmierza ku celowi swemu, nie obawiając się ani zguby, ani wyrzutów sumienia, gardząc wszelkimi przyjętymi zasadami i zwykłymi środkami, zadaje cios wszystkim, kto nie może zrozumieć nawet, jakim sposobem ona istnieje.”

Czy rzeczywiście wypadek ten wydaje się tak niezwykłym, jak się wydawał współczesnym? Czy był tak burzącym i odnawiającym? Jakie znaczenie istotne i charakter tej okropnej Rewolucji? Co ona zburzyła, i co stworzyła?

Czas przyszedł, aby odpowiedzieć na te pytania. Jesteśmy dosyć oddaleni od Rewolucji, aby sądzić o niej bezstronnie, a jednocześnie dosyć bliscy, aby zrozumieć jej umysłowe oblicze. Wkrótce już trudno będzie uczynić to, gdyż wielkie pomyślne rewolucje stają się niezrozumiałymi, dzięki temu, iż doszczętnie usuwają przyczyny, które je zrodziły.

II. Ostatecznym celem Rewolucji nie było zniesienie władzy religijnej, a osłabienie politycznej.

Jednym z pierwszych czynów Rewolucji było wystąpienie przeciwko kościołowi, a ostatnią namiętnością, która wygasła razem z Rewolucją, była również namiętność antyreligijna. Nawet wówczas, gdy zgasł entuzjazm wolności, gdy Francja zdecydowała się na kupienie spokoju ceną niewoli, nie ustało oburzenie przeciwko powadze kościelnej. Napoleon, który stłumił liberalizm Rewolucji, daremnie usiłował pokonać jej dążności przeciw-chrześcijańskie.

Nietrudno wszakże przekonać się dzisiaj, że wystąpienie przeciwko religii było tylko jednym z epizodów Rewolucji, rysem jaskrawym, lecz zmiennym jej oblicza; wytworem idei, namiętności i faktów, które ją poprzedziły i przygotowały, lecz nie dziełem jej geniusza.

Filozofia XVIII w. słusznie uważaną jest za jedną z głównej przyczyn Rewolucji, a nie mniej pewnym jest, że filozofia ta przesiąknięta była niewiarą. Należy wszakże rozróżnić w niej dwa odmienne składniki.

Jedna część tej filozofii zawiera wszystkie nowe lub odnowione opinie, dotyczące położenia społeczeństwa, zasad prawodawstwa cywilnego i politycznego, jak np. naturalna równość ludzi, zniesienie przywilejów kast i klas, najwyższowładztwo ludu, wszechwładztwo potęgi państwowej, jednostajność praw.

Wszystkie te doktryny nie są tylko przyczynami Rewolucji francuskiej; stanowią one jej istotę, jej dzieło trwałe i istotne.

Inna część doktryn XVIII st. uderza, ze szczególną zaciętością na kościół: na duchowieństwo, hierarchię, instytucje, dogmaty, zmierzając ku ostatecznemu zniesieniu chrześcijaństwa. Lecz ta część literatury XVIII w., zawdzięczająca istnienie swoje nadużyciom, które zniosła Rewolucja, znikła z nią razem. Chrześcijaństwo rozbudziło tę nienawiść przeciw sobie, nie jako instytucja religijna, lecz jako instytucja polityczna; nie dlatego, że księża chcieli rządzić rzeczami tamtego świata, lecz dlatego, że w tym byli właścicielami, panami, rządcami, że odbierali dziesięcinę. Nie dlatego, że kościół nie mógłby znaleźć miejsca w nowym społeczeństwie, zbudowanym Rewolucją, lecz dlatego, że zajmował najpotężniejsze i uprzywilejowane położenie w tym, które ona musiała zburzyć.

Istotnie, wszystko to, czym wstrząsnęła Rewolucja w zakresie politycznym, zaczęło szybko upadać; przeciwnie zaś, w miarę tego, jak duchowieństwo usunęło się od spraw politycznych, wpływ kościoła powracał znowu i utrwał się w umysłach. Działo się to nie tylko we Francji.

(KONIEC BEZPŁATNEGO FRAGMENTU)